

To zachodni sekularyzm jest nieoczywisty, nie zachodnia religijność. Rozmowa z Johnem Milbankiem

Ponieważ sekularyzm pojawił się w toku historii Zachodu, nie możemy przyjąć jego rezultatu jako powszechnie normatywnego. Jest to coraz bardziej oczywiste i musimy stawić czoła konsekwencjom tego faktu. Większość społeczeństw ludzkich nie dokonała zachodniego rozróżnienia między rozumem a wiarą lub między rozumem a objawieniem – mówi John Milbank w wywiadzie udzielonym „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Milbank. Poza dogmatem sekularyzacji”.

Karol Grabias (Teologia Polityczna): Czym jest Radykalna Ortodoksja i co odróżnia ten nurt od innych prądów teologicznych i filozoficznych?

John Milbank: Radykalna Ortodoksja to rodzaj teologii, który stawia platońskie pojęcie partycypacji w centrum chrześcijańskiej myśli i praktyki. Zawiera ona przekonanie, że chrześcijaństwo w istotny sposób rzutuje na wszystkie inne dyskursy, którymi się posługujemy – i tylko przez to wywieranie wpływu może ujawnić się pełna istota chrześcijaństwa.

W teorii Radykalna Ortodoksja dąży do możliwie najwierniejszego odtworzenia perspektywy biblijnej i patrystycznej, które znalazły swoje odzwierciedlenie w wyznaniach wiary. Kładzie ona nacisk na jedność wiary i rozumu, teologii i filozofii, jak również na specjalną więź, jaka łączy chrześcijaństwo z platonizmem. Radykalna Ortodoksja jest bliska kosmicznemu uniwersalizmowi Ojców Kościoła, a jednocześnie uznaje, że największa siła nauczania św. Augustyna tkwi w jego wierności patrystyce, pomimo przesady w jego późniejszych dziełach. Uważamy również, że najgłębsze paradoksy, które zapoczątkowała chrześcijańska ortodoksja, zostały utrwalone przez nauczanie Eriugeny, Szkołę w Chartres z XII w., Mikołaja z Kuzy, a później przez myślicieli epoki renesansu i romantyzmu, którzy starali się włączyć do swojego myślenia wątki kabalistyczne i hermetyczne, zachowując jednocześnie wierność chrześcijaństwu. W tym samym duchu Radykalna Ortodoksja odczuwa pokrewieństwo z rosyjską sofiologią. *Z nouvelle théologie* łączy nas pragnienie łączenia powrotu do źródeł z podejściem spekulatywnym, a św. Tomasz jest dla nas ważny o tyle, o ile podejmuje się autentyczną i historycznie osadzoną próbę odczytania go, w odróżnieniu od perspektywy neotomistycznej. Odnosimy się z uznaniem do tzw. teologicznego zwrotu w fenomenologii, ale uważamy, że filozofia musi mieć wymiar metafizyczny – i to w taki sposób, by nie zmienić się w onto-teologię, gdzie to ontologia umiejscawia dyskurs teologiczny, czy to racjonalny, czy wsparty na wierze.

W wymiarze praktycznym Radykalna Ortodoksja jest zaangażowana w politykę opartą na więzi i cnocie – w przeciwieństwie do amoralnego indywidualizmu i amoralnego kolektywizmu – co często przybiera formę konserwatywnego socjalizmu mutualnego.

Kluczowym zagadnieniem Pana książki *Teologia i teoria społeczna* jest idea świeckiej racjonalności. To pozornie neutralna i oczywista idea: dlaczego w dzisiejszych czasach wymaga dużo uwagi i namysłu?

Moja książka kwestionuje pogląd, że świecka racjonalność jest w jakimkolwiek sensie naturalnym lub normalnym stanowiskiem. Wskazuję, że raczej była ona wynaleziona jako sposób radzenia sobie z nowożytnym kryzysem, wynikającym z konfliktu niezgodnych i konkurujących ze sobą perspektyw religijnych. Ponieważ ten kryzys i reakcja na niego pojawiły się w toku historii Zachodu, nie możemy przyjąć jego rezultatu jako powszechnie normatywnego. Jest to coraz bardziej oczywiste i musimy stawić czoła konsekwencjom tego faktu. Większość społeczeństw ludzkich nie dokonała zachodniego rozróżnienia między rozumem a wiarą lub między rozumem a objawieniem. Inne społeczeństwa mają tendencję do łączenia życia naszego umysłu z uczestnictwem w przestrzeni normatywności, która znajduje się „gdzieś indziej” i czasami ujawnia się nam w wydarzeniach o nasyconym znaczeniu, dających się podtrzymać poprzez rytuał.

Wczesnochrześcijańska wrażliwość zawierała element ciągłości z tą perspektywą, podkreślając jednocześnie, że owo „gdzieś indziej” jest ofiarodawcą całej rzeczywistości w formie kreacji i jego pełna obecność może być celebrowana w wydarzeniu ludzkiego wcielenia. Nasze zachodnie wartości ostatecznie wywodzą się z tych chrześcijańskich przekonań. Być może miałyby większy sens dla osób z innych kultur, gdybyśmy otwarcie wskazywali ich genezę. To zachodni sekularyzm jest nieoczywisty i idiomatyczny, nie zachodnia religijność.

Teologia to dyscyplina znajdująca się na marginesie współczesnego dyskursu społecznego. Gdzie, według Pana książki, może ona znaleźć swoje miejsce w dobie postsekularyzmu?

Moja książka konkluduje, że wszystkie świeckie teorie społeczne potajemnie zawierają element tzw. ontologii przemocy, która w ciekawy sposób odzwierciedla przedchrześcijańskie, pogańskie przekonania. Jeśli przemoc jest nieodłączną cechą rzeczywistości, to możliwe są tylko pesymistyczne teorie społeczne i programy etyczne. Zło można tylko ograniczać i nie istnieje szansa zbudowania doskonałego pokoju, a więc również doskonałej sprawiedliwości, jak wskazywał św. Augustyn. Co więcej, naiwnością jest w takim razie wyobrażanie sobie, że jeśli zło jest tak samo rzeczywiste, jak dobro, to na dłuższą metę można je kiedykolwiek kontrolować. Stany Zjednoczone, najbardziej nowoczesne i liberalne społeczeństwo, są z tego powodu endemicznie brutalne i cały świat staje się taki, jak USA. Liberalizm rozpoczyna się od wyobrażenia, że może formalnie powstrzymać chciwość i przemoc, która jest wpisana w naszą naturę. Ale na dłuższą metę jego formalizm zachęca do tego, co na próżno ma nadzieję ograniczyć, a tym samym prowadzi do upadku barier dla przemocy. Tylko teologia, a przede wszystkim teologia chrześcijańska, jest w stanie ugruntować bardziej obiecujący model społecznego współżycia. Dokonuje ona tego poprzez ofiarowanie nam wiary w partycypację w doskonałym, wiecznym pokoju i harmonii, a tym samym poprzez dążenie do całkowitego przezwyciężenia naszych negatywnych skłonności i ukierunkowania pragnień we właściwym kierunku. Nie jest to czczy utopizm, ale odezwa do bytowego źródła możliwości powszechnej zmiany i transformacji, w momencie, gdy bezpowrotnie wygasły lokalne kultury, które dawno temu ograniczały ludzkie działania.

W swojej książce konfrontuje Pan teologię z głównymi nurtami nowoczesności – liberalizmem, pozytywizmem i myślą dialektyczną. Który z nich wyznacza największe pole do dyskusji z teologią?

Wszystkie one muszą być brane pod uwagę. Liberalizm jest najbardziej fundamentalnym, wspólnym horyzontem nowoczesności, jako doktryna świętości ostatecznego, wolnego wyboru jednostki, która jest w pełni autonomiczna i samorządna. Lecz całkowita samorządność jest niemożliwa, ponieważ czyn zawsze wiąże się z podążaniem za jakimś normą, która nami kieruje. A powszechna obojętność co do wyboru normy podtrzymuje anarchię, która jest sprzeczna z koniecznością istnienia elementarnego porządku. W konsekwencji porządek wynikać będzie albo z całkowicie suwerennej władzy politycznej, albo z rzekomego autorytetu nauki, albo z obu na raz. Autorytet nauki jest „pozytywnym” autorytetem rzekomo czystego faktu. Jest to zarówno drugie oblicze liberalnego skupienia na wolności, jak też alternatywne wobec liberalizmu źródło normatywności politycznej. Tradycje dialektyczne zasadniczo łączą w sobie elementy liberalne i pozytywne, tworząc dyskurs o rzekomo naturalnym, historycznym procesie „dialektycznym”, ostatecznie prowadzącym do „emancypacji” od ograniczających norm. Nihilistyczne krytyki postmodernistyczne twierdzą, że wszystkie te nowoczesne tradycje w rzeczywistości tłumią różnice i nieokreśloność ludzkiego istnienia. Zaczynają też kwestionować możliwość zastąpienia boskości porządkiem ludzkim i świeckim roszczeniem do wolności od podstaw. W tym sensie myśl postmodernistyczna jest najważniejsza ze wszystkich dla teologii, choć jednocześnie rodzi pytanie: czy może być tak, że nasza różnorodna i niepewna egzystencja w czasie wcale nie jest oznaką naszego zdalnego udziału w transcendentnej rzeczywistości? Inną ważną dla teologii

konkluzją krytyk postmodernistycznych, jest myśl, że odpowiedzią na śmierć człowieka powinno być utwierdzenie się w przekonaniu, że człowieczeństwo jest możliwe tylko w kategoriach ludzkiego wyobrażenia Boga.

John Milbank

Rozmawiał Karol Grabias

Książka Teologia i teoria społeczna. Przekroczyć rozum sekularny dostępna jest w naszej księgarni

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.